Nr. 299. Kraków, Czwartek 30 Października 1890. Rocznik II.

Przedpłata wynosi:
W Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 zł.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr. półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 5 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub za jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ po 20 cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów: „KURJER“ — KRAKÓW.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu:

Za listopad . . . 1 złr. ct.
Do końca roku . . 2 „ — „
Za odnoszenie do domu miesięcznie — „ 15 „

Na prowincji
z przesyłką pocztową:

Za listopad . . . 1 złr. 35 ct.
Do końca roku . . 2 „ 70 „

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul. Szewska l. 7, I. p.**, gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

☛ **Nowo przystępujący abonenci otrzymają *bezpłatnie* początek powieści Piotra Jaxy Bykowskiego „Maleparta“, której druk w osobnych arkuszach rozpoczęliśmy w bezpłatnej *„Bibljotece Kurjera Polskiego“*.**

Ważniejsze zadania Sejmu.

Niezwykle długi czas, którym tego roku Sejm rozporządzać będzie, pozwoli mu niewątpliwie załatwić wiele spraw ważnych i pilnych. Na czele ich stawiamy reformę Wydziału krajowego Wprawdzie wnioski pp. Koziebrodzkiego i Madeyskiego opiewają inaczej, dotyczą one zmian instrukcji dla Wydziału krajowego, nie są one jednak co do istoty swojej wcale formalnemi tylko, lecz przeciwnie, tak motyw wniosków, jak i osnowa ich okazuje, że idzie właściwie o reformę Wydziału krajowego. Podnieśliśmy pierwsi tę sprawę, witając nowego marszałka; skutek okazał, że mieliśmy rację, a sądzimy, że i w tem ją mamy, jeżeli sprawę tę, jako naczelną stawiamy. Idzie o energiczne, jednolite funkcjonowanie tak Wydziału krajowego, jak i całej autonomji; o zabezpieczenie ich przed zastojem, przed biurokratyzmem, przed przerwami, przed przewagą jakichkolwiek wpływów osobistych, przed nieruchomością rutyny; idzie wreszcie o egzekutywę, która, jak dotąd, okazała się niewystarczającą.

W tym kierunku pojął kraj postawione wnioski i powitał je przychylnie. Wyszły one z dwóch poważnych grup; Komisja której powierzono je, składa się, można powiedzieć, ze specjalistów i z praktyków, więc można oczekiwać, że podoła ona zadaniu wybornie, a Sejm dzieło jej zatwierdzi. Pisaliśmy już o tych wnioskach, dzisiaj dodamy jeszcze dwie uwagi: wszelkie w kraju głosy zgodnie oświadczyły się za powiększeniem i unormowaniem władzy marszałka; żaden poważny głos nie poparł niedorzecznego pomysłu, żeby oddzielono godność marszałka od funkcji prezesa Wydziału. Wstydliwe wzmianki przeciw władzy marszałka, opierały się na tym strasznym argumencie, że jest on mianowany przez cesarza. Jest to argument pusty. Marszałka mianuje cesarz; jeżeli przypuścimy, że cesarz mógłby mianować złego marszałka, szkodliwego i niezdolnego i antynarodowego — to byłyby wtedy chyba takie stosunki, że o autonomji i konstytucji i o § 11 ustaw zasadniczych nie byłoby mowy.

Nadto marszałek może być mianowany tylko z grona posłów; więc jeżeli takie nastałyby stosunki, że do grona posłów należałby człowiek antynarodowy, to wtedy już doprawdy byłoby wszystko jedno, kto będzie marszałkiem i czy wogóle byłby marszałek i Sejm. Frazesy, na szczęście, sprawie reformy Wydziału nie przeszkodzą.

Drugiem doniosłem zadaniem jest uregulowanie finansów kraju. Sprawa ta jest wszechstronnie opracowaną; różne drogi mogą prowadzić do celu. Czy Sejm obierze jedną, czy drugą drogę — nie chcemy przesądzać, ale to zdaje się można na pewno twierdzić, że nie obierze drogi doraźnej, ryczałtowej, ryzykownej, że postąpi w myśl przysłowia: „według stawu grobla“. O sprawie tej zresztą oddzielnie mówić będziemy.

Jako trzecie walne zadanie stawiamy: organiczny plan i organiczną akcję pod względem szkolnictwa z a w o d o w e g o. W tej mierze robi się dosyć dużo, ale więcej z przypadku, według nacisku z tej lub owej strony.

Otóż zdaje nam się, że jest już czas, żeby na podstawie stosunków i potrzeb pod wielu względami już zbadanych, — w czem sejmowe biuro statystyczne nie małe już położyło zasługi — wypracować całkowity obraz, wykazujący jakich i gdzie w kraju szkół zawodowych potrzebujemy. Na podstawie takiego obrazu będzie można dopiero systematycznie i stopniowo zabrać się do tworzenia, lub rozwijania tych szkół, których sieć po całym kraju bardzo powinna być gęstą, odpowiadającą miejscowym uzdolnieniom ludności, stosunkom rolniczym, leśnym, górniczym, przemysłowym, handlowym.

Zdaje nam się, że dla tej sprawy powinnaby być utworzoną specjalna ad hoc subkomisja, któraby powołała do pomocy zawodowe siły urzędnicze z Wydziału krajowego. Jeżeli takiego pełnego obrazu stanu dzisiejszego i wszystkich potrzeb pod względem szkół zawodowych Sejm posiadać nie będzie, to będziemy i nadal to i owo w tej mierze robić, będziemy nawet nie szczędzić pieniędzy; jednakże nikt nie będzie w stanie zapewnić, że ma świadomość, iż to się robi, co najpotrzebniejsze; iż robi się w sposób właściwy, iż robi się nie za mało, iż nie robi się czegoś, co jest już albo jeszcze zbyteczne.

Gdyby Sejm obok zajęć i zadań dorocznych, normalnych, w tych trzech wymienionych kierunkach trwałe po sobie pozostawił prace, byłby to już jeden z Sejmów najwięcej zasłużonych, jakieśmy kiedykolwiek mieli. Nie chcemy przez to powiedzieć, jakoby te trzy kierunki wyczerpywały zadania Sejmu, ale chcieliśmy zaznaczyć: że te trzy sprawy, tego roku koniecznie i gruntownie załatwione być powinny.

Informacje.

Dnia 31 października 1890 r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w lokalu c. k. Namiestnictwa, jako Dyrekcji funduszów indemnizacyjnych, losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicji wschodniej, zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W dniu tym stosownie do obwieszczenia tutejszego z 2 marca 1873, do l. 1413 (Dziennik ustaw krajowych l. 21) wylosowane zostaną obligacje indemnizacyjne:

A. Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

3 oblig. z kup. po	50 zł.	150 zł. m. k.
30 „ „ „ „	100 „	3000 „
5 „ „ „ „	500 „	2500 „
24 „ „ „ „	1000 „	24000 „
1 „ „ „ na	5000 „	5000 „
1 „ „ „ „	10000 „	10000 „
i oblig. lit. A. imiennej wart.		21.350 „
razem.		66.000 zł. m. k.

B. Galicji zachodniej:

50 oblig. z kup. po	50 zł.	2500 zł. m. k.
350 „ „ „ „	100 „	35000 „
84 „ „ „ „	500 „	42000 „
205 „ „ „ „	1000 „	205000 „
11 „ „ „ „	5000 „	55000 „
9 „ „ „ „	10000 „	90000 „
i oblig. lit. A. imiennej wart.		216500 „
razem.		646.000 zł. m. k.

C. Galicji wschodniej:

56 oblig. z kup. po	50 zł.	2800 zł. m. k.
526 „ „ „ „	100 „	52600 „
143 „ „ „ „	500 „	71500 „
457 „ „ „ „	1000 „	457000 „
16 „ „ „ „	5000 „	80000 „
13 „ „ „ „	10000 „	130000 „
i oblig. lit. A. imiennej wart		386100 „
razem.		1,180000 zł. m. k.

Z c. k. Namiestnictwa, jako Dyrekcji funduszów indemnizacyjnych.

Lwów, d. 21 paźdz. 1890.

Podniesienie rolnictwa

w kraju naszym.

(Zestawienie najważniejszych postulatów przez

Alfonsa Lippomana.

(Ciąg dalszy)

Lecz i w kraju naszym posiadamy obfite źródło jednego z owych środków nawozowych t. j. potasu w postaci soli kałuskiej, którego jednak nabycie i użycie utrudnionem jest postanowieniami rządu, aż do odebrania mu wszelkiej wartości dla rolnictwa. Należy zatem starać się o:

7. *Zmianę rozporządzeń rządowych odnoszących się do wyrobu soli kałuskiej.*

A to pod względem ceny tego nawozu, jego miałkości, dostawy do dworca kolei, oznaczenia minimalnej zawartości składników, ułatwienia w nabywaniu i zwiększenia ilości wyrobu. Bez zmian powyższych, skarb ten, złożony w ziemi naszej, pozostanie nieużytecznym tak dla rolnictwa krajowego, jak i dla dochodów państwa.

Zwiększenie i udoskonalenie plonów ziemi, zależnem jest przeważnie od zabezpieczenia ich przed szkodliwemi wpływami elementarnemi, oraz od naturalnych właściwości gleby. Ulepszenie tych warunków leży po części przynajmniej w naszych rękach.

Powtarzające się zbyt często wylewy rzek i potoków górskich, niszczą zasiewy lub plony znacznych przestrzeni nadbrzeżnych, doprowadzając ludność tych okolic do nędzy głodowej, mimo, iż ziemia ta z natury swej należy do najżyzniejszej. Jakkolwiej sprawą tą zajmują się już od dawna tak Sejm, jak Rząd centralny, czynność ta jednak postępuje zbyt powolnie i dokonywa się środkami niedostatecznemi; na porządku więc dziennym żądań naszych powinno stać:

8. *Przyspieszenie regulacji rzek i strumieni, oraz zalesienie stoków górskich.*

Nie same jednak lasy górskie mają dla nas ważne znaczenie; na staranną również opiekę zasługują lasy rozsiane po całym kraju, gdyż w miarę ubywania tychże, zmienia się klimat na niekorzyść naszą, a rolnictwo cierpi wskutek tego od częstych burz, zalewów i gradobicia. Mamy wprawdzie ustawę chroniącą lasy od dalszych spustoszeń, są w niej jednak liczne ustępstwa, a obowiązkowe zalesianie odkłada się zbyt często na czas nieograniczony. Musimy zatem starać się o:

9. *Ścisłe przestrzeganie ustawy lasowej.*

Osuszanie gruntów i nawodnianie łąk, użyte w stosownych miejscach, należą niewątpliwie do środków ulepszających fizyczną właściwość ziemi i potęgujących znakomicie jej plony. Przeszło $^{3}/_{4}$ przestrzeni ornej, szczególnie w zachodniej części kraju naszego składa się z gruntów nieprzepuszczalnych, potrzebujących osuszenia, które urodzajność ich w wysokim stopniu podwyższyć może. Nakłady na drenowanie są dosyć znaczne, wynoszą bowiem 40—60 złr. na mórg, a wydatek ten, przy ogólnym braku gotówki u ziemian, jest często niemożliwym Mamy wprawdzie fundusz krajowy i zasiłek państwowy, przeznaczony na udzielanie pożyczek na osuszanie i nawodnianie gruntów, przystępny jest on jednak tylko dla spółek, obejmujących znaczniejsze obszary. Zawieranie takich spółek, celem drenowania po kilkadziesiąt morgów gruntu u pojedynczych właścicieli, nie stykających się nawet bezpośrednio temi przestrzeniami, jest najczęściej niemożliwe. Wiadomo jednak, iż ziemia, wymagająca osuszenia, zyskuje po jego uskutecznieniu bardzo znacznie na wartości, a w miarę tego, pożyczka zaciągnięta na drenowanie, nabywa większego bezpieczeństwa. Wniosek Wydziału krajowego, przeznaczający na meljoracje drobno 5000 złr., nie ma żadnego znaczenia praktycznego i nie czyni bynajmniej zadość tej potrzebie, gdyż kwota ta wystarczyłaby zaledwie na zdrenowanie przestrzeni 100 morgowej. Pożądanem jest więc zatem:

10. *Utworzenie w Banku krajowym osobnego znaczniejszego funduszu, celem udzielania osobom prywatnym pożyczek na drenowanie lub nawodnianie.*

Znaczne u nas przestrzenie torfowisk wymagają dokładnego zbadania, czy i o ile nadają się one do lepszej produkcji trawy lub zboża, w przeciwnym zaś razie, czy nie mogłyby służyć do wyrobu materjału ściółkowego lub opałowego. Rząd przeznaczył w roku zeszłym pewien zasiłek pieniężny na przeprowadzenie owych badań, słyszymy jednak, iż czynność ta została przerwaną, czy też odroczoną. Ze względu wszakże na ważność tej sprawy i na konieczność dokładnego zbadania torfowisk przez ludzi fachowych, by nie narażać rolników na straty, wyniknąć mogące z rozpoczęcia uprawy torfowisk w miejscach nieodpowiednich, starać się należy o dalsze:

11. *Dokładne badanie torfowisk przez techników i znawców.*

Różnego rodzaju chwasty, które przeszkadzają rozwojowi roślin uprawianych, zniszczone być mogą tylko usiłowaniami spólnemi; gdyż tym sposobem usuwa się możność przenoszenia się nasion owych chwastów na pola sąsiednie. Sejm nasz uznał konieczność przyjścia w tym względzie w pomoc rolnikom odpowiednią ustawą, wykonanie jej wszakże jest bardzo niedostateczne, a w wielu okolicach zupełnie zaniedbane. Mimo więc, iż ustawa powyższa obciąża nas samych, a stosowanie się do niej bywa często dosyć uciążliwe, ze względu jednak na dobro ogólne powinniśmy upomnieć się o:

12. *Sprężyste i wytrwałe wykonywanie ustawy o tępieniu kanianki i ostów.*

Wiadomo jest, że nasiona wielu roślin gospodarskich, przy zaniedbaniu starannej ich hodowli lub wskutek niekorzystnych warunków klimatycznych, wyradzają się tak dalece, iż ponowne sprowadzenie ich z miejsca pochodzenia pierwotnego, np. pszenicy banatki lub rozmaitych odmian kartofli, jest rzeczą niezbędną. Zresztą, pewne nowe odmiany zbóż i innych roślin gospodarskich, które wyprodukowane zostały zagranicą, mogą być przydatnemi i u nas, zatem sprowadzanie ich jest często pożyteczne. Dodatkowo więc do żądań, które wyrażone są w punkcie 6, upominać się należy o:

13. *Obniżenie opłat przewozowych przy sprowadzaniu nasion i kartofli.*

Co do ulepszenia hodowli zwierząt domowych wogóle, a szczególnie co do hodowli bydła, szybkie dźwignienie jej u nas i bodaj zbliżenie się do postępu zagranicznego, byłoby wtedy tylko możebnem, gdyby rząd zdecydował się na hojniejsze popieranie jej funduszami państwowemi. Bez obfitych środków pieniężnych, postęp w hodowli, mianowicie bydła włościańskiego, iść może tylko krokiem bardzo powolnym. Inne państwa nie szczędzą wydatków na ten cel, a nie mówiąc już o usiłowaniach zachodniej Europy, rząd małego kraiku, jakim jest Bawarja, przeznacza na hodowlę bydła w ciągu długiego już szeregu lat po 300 tysięcy marek rocznie. Rząd węgierski czyni w tym kierunku znaczne wydatki i otrzymał już znakomite wyniki. W Austrji oszczędność w budżecie państwowym daje się odczuwać bardzo dotkliwie rolnictwu i hodowli, a szczególnie w Galicji, której tak zwana subwencja państwowa jest stosunkowo nawet do innych krajów koronnych, znacznie mniejszą i obniżała się systematycznie aż do roku przeszłego. Wszystkie usiłowania dotychczasowe o powiększenie tego zasiłku, były bezowocnemi, a i rok ostatni przyniósł nam tylko bardzo nieznaczne jego podwyższenie. Przedewszystkiem więc potrzebny nam jest:

14. *Hojniejszy zasiłek z funduszów państwa na cele podniesienia hodowli bydła krajowego.*

Oczywiście, iż zasiłek ten używany bywa przeważnie na podniesienie hodowli bydła włościańskiego za pomocą ustanawiania stacyj buhai i premjowania przychowku, a mała tylko cześć jego przeznacza się na odnawianie obór zarodowych, które dostarczają owych buhai dla gmin. Wniosek przedłożony świeżo w Sejmie przez posła Rutowskiego, jest dowodem ogólnie odczuwanej potrzeby podniesienia u nas hodowli bydła krajowego, w czem jednak i fundusze państwowe, w wyższej mierze przyczyniać się powinny.

W razie możności rozporządzania obfitszemi funduszami, koniecznem byłoby zaprowadzenie odpowiedniej potrzebie ilości stacyj buhai, oraz:

15. *Ustawa, orzekająca o zdatności do ogólnego użytku buhai gminnych i prywatnych.* *(D. c. n.)*

Sprawy sejmowe.

Na porządku dziennym środowego posiedzenia zamieszczono między innemi sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego, z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia posady referenta spraw rolniczych w Wydziale krajowym. Ten ostani wniósł o utworzenie dla jego pomocy posady referenta fachowego dla spraw rolniczych, z pensją roczną 1500 złr., dodatkiem aktywalnym 300 złr. i dodatkami pięcioletniemi 200 złr., tudzież z prawem emerytury. Kandydaci na tę posadę powinniby mieć kwalifikacje na profesora wyższej szkoły rolniczej, tudzież dłuższą praktykę gospodarczą w kraju. Komisja jest zdania, że utworzenie proponowanej przez Wydział krajowy posady, nie uczyni zadość potrzebom rolnictwa. Stwierdzono bowiem, że wobec prawie każdego przedmiotu, wpływającego do biur, Wydział krajowy był zmuszony zwoływać ankiety, komisje, a przynajmniej zasięgać rad różnych specjalistów. Utrudnia to działanie szybkie i doraźne, a nadto nie może ono być systematyczne, ujęte w harmonijną całość, lecz sprawy bywają załatwiane od wypadku do wypadku, dorywczo, bez inicjatywy. Zdaniem komisji, utworzenie posady stałego fachowego referenta nie usunie tych niedostatków, a nadto powierzenie czynności departamentu tak rozległego i tak ważnego jednej osobie, ma swoje niebezpieczeństwo. Najzdolniejszy referent, może wskutek zamiłowania w jednej lub drugiej gałęzi, chylić się sympatjami na jedną lub drugą stronę, iść zanadto gorąco w jednym kierunku, a zaniedbywać jeśli nie całość interesów kraju, to przynajmniej nieraz znakomite ich działy, a co najważniejsza, w zarządzeniach tyczących szkół rolniczych wobec nieraz różnorodnych zapatrywań licznych kuratoryj, zdanie jego nie może mieć ani dostatecznego wpływu, ani dostatecznej powagi.

Komisja gospodarstwa krajowego po gruntownem zbadaniu wniosków i sprawozdania Wydziału krajowego, czuje się w obowiązku oświadczyć, że tylko ukonstytuowanie stałej, w ściśle oznaczonych terminach funkcjonującej komisji przy boku Wydziału krajowego, pochodzącej częścią z wyboru Towarzystw rolniczych, częścią z nominacji Wydziału krajowego, może uchylić dotychczasowe braki, zaspokoić potrzeby kraju, udzielić stałej opieki jego interesom rolniczym i dać działalności Wydziału pod tym względem pewną ciągłość i harmonję.

Z tego powodu wnosi Komisja:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w bieżącej sesji sejmowej przedłożył wniosek dotyczący ustanowienia stałej komisji krajowej dla spraw rolniczych.

2. Sejm odrzuca utworzenie przy Wydziale krajowym stałej posady referenta dla spraw rolniczych, aż do załatwienia wniosku objętego ustępem 1. niniejszych wniosków.

Ruski klub sejmowy złożył do laski marszałkowskiej, poparty także przez księdza metropolitę Sembratowicza i biskupa Pełesza wniosek o założenie w południowo-wschodniej części kraju, wedle możności w Czortkowie albo w Buczaczu gimnazjum z ruskim językiem wykładowym, oraz o zaprowadzenie w gimnazjach w Kołomyji albo w Stanisławowie i w Tarnopolu, albo w Brzeżanach sta-

łych klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim.

Równocześnie wnoszą Rusini, aby Sejm wezwał Rząd do założenia we wschodniej Galicji męzkiego seminarjum nauczycielskiego z ruskim językiem wykładowym. Nadto domagają się wnioskodawcy, aby w seminarjach nauczycielskich męzkich we Lwowie, w Stanisławowie i w Tarnopolu, tudzież w seminarjum żeńskiem we Lwowie był ściśle przeprowadzony utrakwizm języków, i aby seminarjum żeńskie w Przemyślu przeobrazić z czysto polskiego na utrakwistyczne.

Poseł Teofil Merunowicz, poparty przez klub lewicy i katolicko-ludowy, przedstawił wniosek następujący:

I. Sejm postanawia utworzenie stałego funduszu pod nazwą: „Krajowy fundusz pożyczkowy na budowę szkół“, z którego będą udzielane bezprocentowe zaliczki dla gmin na budowę szkół. Fundusz ten ma powstać z następujących wpływów:

a) Przez lat pięć, począwszy od roku 1891, będą na ten cel wstawiane w budżet krajowy kwoty po 100.000 złr. corocznie.

b) Zwroty zaliczek, które były dotychczas ze skarbu krajowego udzielane gminom na budowę szkół, mają wpływać na przyszłość, począwszy od roku 1891, do krajowego funduszu pożyczkowego na budowę szkół.

II. Upoważnia się Wydział krajowy do wydania przepisów co do zarządu „krajowego funduszu pożyczkowego na budowę szkół“ tudzież postępowania przy udzielaniu gminom pożyczek z tegoż funduszu i warunków ich zwrotu.

Sprawozdania poselskie

posła Popowskiego.

Dnia 11 października odbył się sejmik relacyjny posła Popowskiego w Myślenicach, w sali Rady powiatowej, pod przewodnictwem marszałka hr. Czesława Lasockiego. Pomimo ulewnego deszczu i niedogodnej pory zgromadziło się około 80 wyborców, nietylko z bliższych, ale i z najdalszych okolic powiatu.

Przewodniczący hr. Lasocki uskarżał się na wstępie, że w razie, gdy suma jaka wraz z procentami zwłoki zostanie wyegzekwowaną, a następnie w drodze rekursu uzyska się zwrot takowej, to oddają tylko samą sumę a nie procenta zwłoki od niej pobrane, żądał więc, ażeby instrukcje określające działanie urzędów podatkowych zostały przejrzane i zmienione.

Włościanie uskarżali się na prowizorja, na pobór 17½ cnt. za doręczenie orzeczeń sądowych, oraz na koszta przy czynnościach, które mają być zaciągnione do ksiąg hypotecznych.

Adwokat Klukuwka zapytywał o zachowanie się Koła, wobec ucisku narodowości polskiej na Śląsku. Poseł odpowiedział, że Koło uznaje słuszność utyskiwań Ślązaków. Poseł śląski ks. Swieży należy do Koła i prezes nasz nieraz popierał jego żądania w drodze prywatnej; oficjalne działanie utrudnia ta okoliczność, że Wydział krajowy i Sejm śląski są w ręku Niemców.

Ks. proboszcz z Drogini podnosi działalność Posła i wnosi o votum zaufania, oraz wezwanie do Posła, aby na następny rok kandydował, co też zgromadzenie jednomyślnie uchwala.

Dnia 25 października składał tenże Poseł sprawozdanie w Wadowicach. Przewodniczył ks. Wolf. Po zagajeniu przez prezesa, zabrał głos poseł Popowski. Mowca na wstępie zaznacza, że w ostatnich czasach w Wiedniu był fakt ogromnej doniosłości: śmierć Grocholskiego; mowca należał do tych, co na następcę zmarłego powołali Apolinarego Jaworskiego.

Mowca zaznacza, że Koło uznało za podstawę swego działania program prezesa Jaworskiego, streszczający się w 4 punktach: 1) przeprowadzenie ugody indemnizacyjnej, 2) ulgi podatkowe, 3) pomnożenie sił sądowych, 4) uzupełnienie Wszechnicy lwowskiej. Poseł wyjaśnia po kolei stan obecny każdej z powyższych spraw. Dalej mowca przypomina, że wspólnie z posłami: Weiglem i Czartoryskim starał się o założenie wzorowego warsztatu kowalskiego w Sułkowicach i ma przyrzeczenie, że odpowiednia kwota już w budżet na rok przyszły wstawioną zostanie.

Z kolei skreślił Poseł swą działalność w delegacjach wspólnych. Tam starał się mowca przedewszystkiem o założenie szkoły kadeckiej we Lwowie, oraz o to, aby w centralnych szkołach wojskowych zaprowadzono naukę języka polskiego, co zostało przyrzeczone.

W sprawie dostaw dla armji, której Poseł był referentem, oświadczał się wraz z kolegami za tem, aby część dostaw zakupywano wprost od producentów i to płody rolnicze od rolników, a inne wprost od rzemieślników.

W końcu swego przemówienia Poseł wyraził radość, że wśród ponurego obrazu naszego życia, znajdują się chwile pogodniejsze, weselsze. Do tych zalicza wspaniałą uroczystość Mickiewiczowską.

Po kilku interpelacjach włościan, udzieliło zgromadzenie posłowi Popowskiemu, na wniosek przewodniczącego, votum zaufania, a w prywatnych rozmowach wzywano go do kandydowania w roku przyszłym.

Reforma Szkoły Sztuk pięknych.

Otrzymujemy następujące pismo:

Po przeczytaniu nudnych elukubracyj „Głosu z miasta“, przyszliśmy do tego przekonania, że nigdy wiecej, jak dziś, sprawa reformy Szkoły, nie była na czasie.

Po ogłoszeniu rezygnacji dyrektora Matejki, żaden dziennik polski nie omawiał tej sprawy, ani tak ani owak — panowało ogólne milczenie. Po naszym artykule w kwestji reformy Szkoły, znalazł się jeden tylko głos, który w imię patrjotyzmu wzywa nas, abyśmy zostawili Szkołę taką, jak jest, to jest złą, bo ona jest „polską“. My sądziliśmy i sądzimy, że ponieważ dziś już społeczeństwo nasze ma ludzi, stojących na wysokości dzisiejszych wymagań sztuki — i że obce Akademje mianują naszych malarzy profesorami swymi *) możemy śmiało i otwarcie mówić o reformie, nie obawiając się niedorzecznych posądzeń.

Dzisiejsza Szkoła ma tylko jednego obrońcę — w „Głosie z miasta“.

Dyrektor Matejko ją opuszcza, bo jak powiada, nie może sobie z nią dać rady; więc kwestja jest otwarta i na nic się nie zdadzą zwietrzałe komunały „Głosu“ o kostjumach, których Szkole brak. Do polskiego malarstwa potrzeba takiego samego malarstwa, opartego na studjach z natury, jak do holenderskiego albo francuzkiego. To zdaje się jest jasne?

Apostołować malarstwem można, dał dowód tego Matejko i wielu innych, ale trzeba umieć rysować i malować. Więc Szkoła niech będzie taką, aby w niej się tych dwóch rzeczy nauczyć można, a spełni swe społeczne zadania. Wydawanie, jak dotąd, całych szeregów ludzi niedouczonych, wyrządza społeczeństwu polskiemu więcej szkody, aniżeli mu przynosi pożytku — głoszenie frazesów o uszanowaniu dla niedołęztwa w imię patrjotyzmu.

Antoni Piotrowski.

*) Brandt, Czachórski i Kowalski są mianowani profesorami Akademji monachijskiej. — *Przyp. Aut.*

Encyklika

Jego Św. Papieża Leona XIII.

do biskupów, duchowieństwa i ludu włoskiego.

(Ciąg dalszy).

Jedno z największych niebezpieczeństw dla dzisiejszego społeczeństwa leży dalej w nurtowaniu „socjalizmu“, który grozi mu zniszczeniem od korzenia. Włochy nie są wolne od tego niebezpieczeństwa i jakkolwiek inne kraje więcej, niż Włochy, są zarażone owym duchem przewrotu, to występuje złe także i w ich łonie i z każdym dniem nabiera więcej siły. Groźny charakter tego ruchu, wielka w jego organizacji leżąca siła, śmiałość jego celów nakładają wszystkim zachowawczym siłom konieczność łączenia się, aby wspólnie powstrzymać go i przeszkodzić zwycięztwu. Z tych potęg atoli najznakomitszą jest religja i Kościół; bez nich pozostanie choćby najsurowsze ustawodawstwo, najprzezorniejsza sprawiedliwość bezsilną i niedostateczną. Tak samo, jak w czasach wędrówek ludów hordy barbarzyńskie pokonano nie za pomocą materjalnego oporu, lecz jedynie przez siłę chrześcijańskiej religji, która przeniknęła umysły i dzikość ich hamowała, która umoralniała ducha i przygotowywała go na przyjęcie głosu prawdy i ewangelicznych przepisów, — tak też przeciwko rozkiełznaniu dzisiejszych niezadowolonych tłumów nie ma innej grobli ochronnej, nad zbawienną siłę religji. Ona zapala wśród zbłąkanych umysłów pochodnię swej prawdy i wlewa w wzburzone umysły balsam świętej nauki moralnej Chrystusa; ona budzi je na głos sumienia i obowiązku i to jeszcze zanim zewnętrzna siła rozburzonej namiętności cugle nałoży. Zagrażać religji, to znaczy pozbawiać Włochy najpotężniejszej broni wobec nieprzyjaciela, który przeraża codziennie bardziej swoją złowrogą siłą.

Ale to nie wszystko jeszcze. Jak walka przeciw religji wywołała we Włoszech cały szereg nieobliczonych nieszczęść, tak zamienia się wrogie usposobienie dla Stolicy św. i Papieża także w dziedzinie politycznej w źródło największego złego. I tutaj dowody są zbyteczne; streszczamy w krótkich zarysach tylko to, co już istnieje.

Wojna przeciwko Papieżowi musi koniecznem następstwem wywołać rozdwojenie Włoch, mamy na myśli głęboko sięgający rozdział między Włochami urzędowemi, a znaczną liczbą Kościołowi wiernych i prawdziwie katolickich Włochów; każde rozdwojenie atoli oznacza osłabienie. Następstwem tej walki jest, że właściwa część konserwatywna odmawia państwu swej przychylności i poparcia. Żywi ona w łonie narodu owo religijne przeciwieństwo, które nigdy nie przyczyniało się do dobra publicznego, lecz nosiło zawsze w sobie rdzeń najgorszych nieszczęść i nawiedzeń. Wobec zagranicy ogołacają się Włochy nietylko ze znaczenia, jakieby im dał stosunek pokojowy z Papieżem, lecz nadto istniejący zatarg czyni katolików całego świata ich przeciwnikami; muszą oni ponosić niezmierzone ofiary i przy każdej sposobności mogą dać nieprzyjacielowi w rękę broń, którą tenże zwróci przeciwko Włochom.

Oto dobrobyt, wielkość Włoch, jaką gotuje im obecny sternik ich losów, który używa wszystkiego, co w jego mocy, aby pognębić religję katolicką i papieztwo, stosownie do wymagań zgubnego zamiaru loży.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości polityczne.

W sprawie austrjacko-niemieckiej unji celnej.

W sprawie zbliżenia ekonomicznego niemiecko-austrjackiego przyznają teraz pisma niemieckie, że zamiarom sprzymierzonych rządów stawia poważną przeszkodę artykuł 11 traktatu frankfurckiego. Francuzki mąż stanu, Pouyer-Quertier, który w r. 1871 brał udział w rokowaniach nad jego ułożeniem, oświadczyć miał w tych dniach na zapytanie, czy Niemcom wolno jednostronnie unieważnić ów artykuł, że one uczynić tego nie mogą i że gdyby tak postąpiły, naraziłyby się na wypowiedzenie wojny ze strony Francji. Prasa niemiecka, we wzmiance o wypowiedzeniu wojny upatruje wielką przesadę, nie zaprzecza jednak, że artykuł 11 traktatu frankfurckiego w daleką przyszłość odsuwa unję celną austro-niemiecką. Z tych wywodów wnosić podobno należy, że komisja prawników, o której zwołaniu do Berlina niedawno temu wspominaliśmy, zacpinjowała, iż nie ma możności obejścia w mowie będącego artykułu.

Z Włoch.

Jeszcze kiedy Crispi bawił u króla Humberta w Medjolanie rozeszła się wiadomość, że król podpisał dekret rozwiązujący Izbę deputowanych. Dopiero jednak w piątek ogłoszono to urzędowo. Crispi ociągał się widocznie z tym krokiem, jakkolwiek koledzy jego w ministerstwie nalegali na pośpiech. Był przeciwny rozwiązaniu Izby już dawniej i chciał zatrzymać ją aż do chwili wygaśnięcia mandatów, a więc do wiosny roku przyszłego. Niemniej przeto Izba teraz rozwiązana została i wszystkie dzienniki włoskie zajmują się już sprawą wyborów. Do niedawna mogło się zdawać, że z okazji wyborów, głównym przedmiotem rozpraw i krytyk będą sprawy wewnętrzne, a zwłaszcza podatkowe i finansowe. Teraz pokazuje się, że te sprawy nie zajmują pierwszego miejsca, lecz że kwestja stosunków zagranicznych, szczególnie zaś należenia Włoch do potrójnego przymierza nada główną barwę całej agitacji. Stronnictwa opozycyjne oświadczają się przeciwko przymierzu nietylko dlatego, że skutkiem przystąpienia do niego Włoch, narażono kraj na olbrzymie wydatki, ale i dlatego, że to należenie do przymierza zmusza Włochy do przyjaźni z Austrją i do wyrzeczenia się Trjestu i Trydentu. Wynik wyborów wywrze wpływ na kierunek polityki zagranicznej.

W ostatnich czasach poruszono myśl dawną okupacji Trypolitanji, a chociaż zaprzeczono ze strony urzędowej istnieniu tego zamiaru, — opinja publiczna we Francji zaniepokojona jest bardzo. Przypuszczają, że kwestja trypolitańska poruszona będzie wówczas, kiedy Niemcy zdecydują się na kroki stanowcze i zostawią Włochom swobodę działania. Okupacja wspomniana bowiem musiałaby się stać bezpośrednim powodem wojny między Francją i Włochami, a tem samem i całem potrójnem przymierzem.

Z różnych stron.

— Podaną przez wczorajszą *Germanią* wiadomość o blizkiem załatwieniu kwestji poznańsk. arcybiskupstwa ku zadowoleniu Polaków, potwierdza *Frankf. Ztg.* w telegramie z Wiednia, podczas kiedy atoli *Germania* twierdziła, że kapituły ułożą nową listę, oświadcza *Frankf. Ztg.* przeciwnie, że Papież sam prezentować będzie rządowi kandydata. Wersję *Germanii* potwierdza wiedeńska *Politische Correspondenz*, a i dzisiejsza *Germania* wczorajsze swoje doniesienie podtrzymuje. Wczorajsze wieczorne dzienniki berlińskie otrzymały telegraficzne doniesienie z Poznania, że do kapituł nadeszło już pismo papiezkie, wzywające je do ułożenia nowej listy. *Germania* dodaje od siebie, że wiadomość ta będzie prawdopodobnie zgodna z prawdą, że przynajmniej nią być może.

— Na posiedzeniu Komisji obradującej nad połączeniem Wiednia z przedmieściami, oświadczył namiestnik, że rząd ze względu na autonomję gminną zgadza się w zasadzie na wybór burmistrza, tem ściślej jednak przestrzegać będzie prawa potwierdzenia wybranego burmistrza przez cesarza.

— Trybunał państwa w Wiedniu orzekł, że przez rozwiązanie stowarzyszenia *Pro patria*, żadne z praw konstytucyjnych naruszonem nie zostało; nie zatwierdził natomiast odmowy przyzwolenia na zawiązanie się stowarzyszenia *Lega nazionale.*

— Wszyscy, którzy podpisali wniosek Hubbarda o zaprowadzenie przy wyborach do Senatu powszechnego głosowania, zawiązali się w związek p. t. *Ligue de la défense des droits du suffrage universel.* Liga ta, ma według doniesienia dziennika *La France* organizować komitety na prowincji i założy własny organ, który wychodzić będzie raz w tydzień.

— Z Tulonu dowiaduje się *La France*, że nadpłynie tam między dn. 15 a 20 grudnia rosyjska flota i zabawi dłuższy czas w porcie Villefranche. Admiralicja francuzka zarządziła, aby w tym samym porcie zjawiła się także francuzka flota z Morza Środziemnego. Przy tej sposobności mają się w Tulonie odbyć wspaniałe bankiety, parady i t. d.

— Bułgarskie zgromadzenie narodowe wybrało ponownie byłego prezydenta Sławkowa, oraz byłych wiceprezydentów.

— Spotkanie Capriviego z Crispim, nastąpi w Medjolanie dnia 7 listopada. Król Humbert da w zamku Monca obiad na cześć kanclerza niemieckiego.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* **Wystawę szkoły artystycznego przemysłu zwiedzili marszałek ks Sanguszko, oraz Arcyks. Salwator z małżonką. Parę arcyksiążęcą oprowadzał prezydent p. Mochnacki z dyrektorem szkoły p. Tchirschnitzem. Arcyksiążę poświęcał szczególną uwagę działowi haftów i koronek, a nawet jednę z uczennic, pannę Trokównę, kazała sobie Arcyksiężna przedstawić.**

* **W niedzielę odbył się u pp. namiestnikostwa obiad na 26 nakryć, na którym byli także obecni ministrowie: Dunajewski i Zaleski.**

* **Egzamin dojrzałości złożyły dodatkowo w seminarjum nauczycielskiem we Lwowie następujące uczennice zakładu: 1. Paulina Hołubowiczówna i 2. Zofja Lamówna i następujące eksternistki: 1. Kazimiera Baranowska (z odznaczeniem), 2. Flora Goldmannówna (z odznaczeniem), 3. Filipina**

W USTRONIU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

42) przez

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Kruczek, ujrzawszy się znów w tej chacie, w której się urodził i wychował, był z początku bardzo zadowolony. Kiedy pan jego krajał pługiem pulchne zagony, wtedy on, jak dobry gospodarz, dbający o czystość roli, szedł wzdłuż każdej skiby i z wielkim apetytem połykał pędraki, kłócąc się przytem z wronami, które go podjadały. Wieczorem siadał przy wołach w stajence i godzinami w oczy im patrzył; w nocy strzegł obejścia, biegając dokoła płotu i zawzięcie naszczekując. Wszakże po niejakim czasie sprzykrzyło mu się to życie. w karby ładu ujęte. Wtedy wybiegał na pagórek poblizki, a wyciągnąwszy głowę ku lasowi, wył żałośnie. Nykoła szedł także czasem za nim, i oko zamyślone puszczał wzdłuż płaszczyzny do tej kniei ukochanej, gdzie stał ów dąb rozłożysty, pod którym przespał pierwszą noc sierocą. Ten las, napełniony istotami, które jego własna wyobraźnia stworzyła, miał dlań taki urok, że nieraz chciał rzucić i chatę, i rolę, i dobytek, byle żyć bez przymusu, jak ptak swobodnie. Gdy go myśl taka trapić zaczynała, spoglądał na swoją lepiankę, bo czyż dziedzicowi, który go wspaniałomyślnie ziemią i dobytkiem obdarzył, mógł się tak wywdzięczyć? Zresztą, raz ztąd wyszedłszy, przestałby być gazdą, a wtedy... Obejrzał się i oko jego padło na chatę gajowego. Przy płocie stała znów Parania, tak samo, jak ongi, gdy odchodzącego Hrycia łzami żegnała. Nykoła wpatrywał się w nią uporczywie, a choć znaczna przestrzeń ich dzieliła, widział, że była smutna... Wykrzywił usta, jakby mu się na płacz zbierało, zwiesił głowę i do chaty wrócił. Kruczek szedł za nim, lecz i jemu ciężko było na sercu...

W niedziele i święta, bez względu na to, czy był deszcz, czy pogoda, Nykoła spieszył zawsze do kniei, aby zobaczyć dawnych przyjaciół. Jedno drzewo oczyścił z pasorzytu żarłocznego, drugiemu gałąź przez burzę złamaną, łykiem związał i gliną oblepił, trzeciemu nakrył korzenie ziemią, bo ją dziki zryły, a znów gdzieindziej poobcinał suche gałęzie. Lecz nie same tylko drzewa w lesie widywał. Często spotykał tu także krasne dziewoje, które za pozwoleniem ekonoma przychodziły zbierać to grzyby, to poziomki, to maliny. Nieraz las cały rozbrzmiewał ich rozmową. Nykoła jednak nie zwracał na żadną uwagi, tylko do jednej czasem się zbliżał, a tą była Parania. Ilekroć ją ujrzał, zaraz do niej podchodził i nic nie mówiąc, zbierał dla niej owoce leśne. Pierwszy raz nie chciała ich przyjąć, a gdy on, mimo to, do fartuszka grzybów jej nasypał, oburzona rzuciła na ziemię nietylko jego, lecz i swoje. Nie zrażony tem, przyszedł drugi i trzeci raz, póki jej nie zwyciężył. Wszakże, nim wzięła, sucho go zapytała:

— Na co mi to dajesz?

— Abyś miała. Przecie mnie tego nie potrzeba.

Tą bezinteresownością tak ją sobie ujął, że odtąd nie odrzucała jego podarunków. Lecz mimo to, nie usłyszał od niej nigdy słowa podzięki; przeciwnie, ilekroć chciał przemówić, z oburzeniem zawsze się od niego odwracała, w gronie zaś rówieśnic, tak samo, jak i one, miała tylko drwiny dla „bisnowatego“ Nykoły. Chłopak niczem się nie zrażał i zawsze był przy niej.

Raz także się zdarzyło, że gdy Parania sama z lasu wyszła, on krok w krok za nią postępował i doszedł aż do chaty gajowego. Nieszczęście jednak chciało, że gdy do furty się zbliżał, Ołeksa z domu wyszedł.

— Hej! ty bisnowaty! — zawołał gajowy. — Nie kręć mi się tędy, bo ci kości połamię. Masz krótszą drogę i tamtej się trzymaj!

Nykoła uciekł i od tego dnia zdaleka omijał chatę gajowego. A Ołeksie dziwić się nie można. Wszak przez nikogo, jeno przez Nykołę Hryć z gruntu ustąpił i musiał wieś opuścić, a jego Parania dziewką została. Gdyby nie Nykoła, Hryć byłby się dawno ożenił i Ołeksa miałby na starość przy kim odpocząć. Instynkt mówił Nykole, że w gajowym ma wroga nieubłaganego, więc też zawsze zdaleka go obchodził, nawet wtedy, gdy się we wsi gdzie spotkali.

Zdarzyło się raz w lecie, że Ołeksa, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią, wpakował sobie cały nabój siekańca w lewe ramię. Ciężko ranionego odwieźli do szpitala. Odtąd Parania sama została. Mogła wprawdzie zamieszkać we wsi, u krewnych, lecz, jako dobra gospodyni, nie chciała na łasce Opatrzności zostawić dobytku, który był jej chlubą. Ojciec miał krowę z cielęciem, ona wierzpka, sześć kur czubatych i ślicznego koguta. Opuszczone, musiałyby zginąć, zabrane do cudzego domu, mogłyby się zmarnować. Mieszkała więc dalej sama i tylko na noc, by jej broń Boże kto nie napadł i nie obrabował, ciotki i stryjenki do niej zachodziły.

Nykoła, uszczęśliwiony wypadkiem, który Paranię tak zasmucił, stawał teraz codzień przed jej wrotami i usiłował rozmowę nawiązać. Próżne zabiegi! Ledwie go spostrzegła, zaraz w chacie się zamykała, a on stał nieraz godzin kilka i z niczem do domu wracał. Mimo to nie gniewał się na nią i nazajutrz znów się zjawiał przed jej domem. Do środka jednak nie odważył się nigdy wejść.

Dnia pewnego, gdy przyszedł o zwykłej godzinie, nie zobaczył jej przed chatą, lecz usłyszał głos, dobywający się z izby. Ktoś śpiewał:

> **Czarne oczki chodźcie spać,**
> **Bo nam trzeba rano wstać,**
> **Kare konie osiodłać.**

Poznał ją po głosie, a że Kruczek, ciekawością zdjęty, do progu się zbliżył, więc i on, odwagę zebrawszy, wszedł do chaty.

Siedziała przy kądzieli i przędła. Wzrok jej był skierowany na ziemię; z piersi płynęła nuta żałosna. Nie słyszała, gdy wszedł, nie spostrzegła, gdy się do niej zbliżył, dopiero, gdy ją łokciem trącił i powiedział: „Paraniu!“ — porwała się z głośnym krzykiem:

— Panie Boże!

— Nie bój się, Paraniu, przecie ja nie wilk.

— Idź z Bogiem, bisowaty, po coś ty tu przyszedł?

— Słuchaj, Paraniu, ja ci chcę coś powiedzieć. Ty wiesz, że ja mam chatę i grunt, woły i krowę, że ja gazda...

— I cóż z tego?

— To ja się chyba z tobą ożenię.

— Zgłupiał! — odrzekła, plecami się obracając.

Chwycił ją za rękaw od koszuli i pociągnął, by mu w oczy spojrzała, ale ona temu się oparła.

— Puść mnie! — gniewnie zawołała.

— Ja cię puszczę, Paraniu! lecz pamiętaj, żebyś była moją żoną. Tobie będzie u mnie dobrze... Jest zboże, jest mleko, kartofle mam wielkie, jak głowy, kapusta u mnie najpiękniejsza, w lesie znalazłem pszczoły i miód im zabiorę, będziesz miała dobro wszelakie. Chusty takie ci sprawię, jakich we wsi nie ma żadna dziewczyna, a korale po sam pas. Usłuchaj mnie, Paraniu, i bądź moją żoną!

(Dalszy ciąg nastąpi)

Krukówna, 4. Hermina Liebhartówna, 5. Jadwiga Radzikowska, 6. Marja Tennenbaumówna, 7. Tischlerówna i 8. Jadwiga Turkułłówna. Wogóle przeto otrzymało w roku szkolnym 1889/90 świadectwo dojrzałości 38 uczennic zakładu a 18 eksternistek.

* W tutejszej politechnice odbył się onegdaj pierwszy wykład prof. bar Gostkowskiego: „O kolejnictwie“, w obecności profesorów szkoły, urzędników kolejowych i licznie zebranej młodzieży. Prelegent podniósł znaczenie doniosłe dróg żelaznych, przytoczył ciekawe dane statystyczne o rozwoju kolei istniejących w całym świecie itd. Zgromadzeni oklaskami dziękowali profesorowi za pouczający wykład.

* Przybył tutaj bar. Sochor, generalny dyrektor kolei Karola Ludwika.

* P. Kazimierz Rutkowski, rodem z Bochni, otrzymał w lwowskiej szkole weterynaryjnej stopień lekarza weterynarji.

* Pp. Tadeusz Cieński i dr. H. Wielowiejski przyjechali konno do Lwowa z Zaleszczyckiego. W dwóch dniach przebyli 24 mil nie zmieniając koni. Przed dwoma tygodniami odbył się u tegoż p. Tadeusza Cieńskiego w Drohiczówce bieg myśliwski z przeszkodami w 15 koni. Bieg prowadził gospodarz na 13 letniej klaczy arabskiej, która i na torze lwowskim mogłaby się ubiegać o nagrodę.

* Teatr hr. Skarbka wystawił jednoaktówkę Adolfa Walewskiego p. t.: „Nasza naiwna“, której prasa zarzuca usterki pod względem akcji, a mianowicie rozwlekłość i powolność, natomiast podnosi szlachetną tendencję utworu.

* Pani Natalja Orso Wieńczycka podpisała kontrakt z dyrekcją teatru hr. Skarbka.

KURJER PROWINCJONALNY

* Prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Kamieńcu, nadano ks. Djonizemu Djakowskiemu, gr.-kat. plebanowi w Krzywem; prezentę zaś na opróżnione rz. kat. probostwo *regiae collationis* w Ujściu solnem, nadało Namiestnictwo ks. Janowi Pergesowi, rz.-kat. proboszczowi w Gumniskach Fox.

* Z Bełzca donoszą, iż mieszczanie tamtejsi urządzili za dusze byłych proboszczów obu obrządków, ś. p. ks. dra Franciszka Semenetza i Michała Polańskiego, żałobne nabożeństwo w kościele i cerkwi. Nieobecnością świeciła cała nieomal inteligencja miejscowa, a przecież pamięć obu zmarłych zasługuje na uczczenie, bo pierwszy założył szkołę żeńską i Towarzystwo zaliczkowe, drugi był chrześcijaninem w całem tego słowa znaczeniu.

* Z Jarosławia donoszą o pożarze, który 26 b. m. wybuchł na przedmieściu leżajskiem a nim zdołano go przytłumić, zniszczył 30 zabudowań. Asekurowanym był tylko jeden gospodarz. Straż ochotnicza, na którą głównie liczą w razie wypadku obywatele tutejsi, nie dopisała zupełnie; jest ona na wskróś zdezorganizowaną. Szkoda, zrządzona przez ogień, wynosi kilkadziesiąt tysięcy złr. Przyczyną pożaru, jak się okazało, było podpalenie, a zbrodni tej dopuściła się 19 letnia dziewczyna, Strusówna, mszcząc się na sąsiadce, która jej „odbiła“ kawalera. Z namowy starszej swej siostry, podłożyła Strusówna ogień pod dom sąsiadki w dzień pierwszych zapowiedzi. Obie siostry odstawili żandarmi do miejscowego sądu.

* Dnia 25 b. m. odbył się w Oleszycach ślub panny Anieli Gozdawa Strzyżowskiej z Zalesia, z p. Leonem Moszyńskim, rządcą w dobrach lubaczowskich hr. Gołuchowskiej.

* Dr. Stanisław Rzędzianowski, rodem z Krakowa, wybrany został przez Radę gminną w Andrychowie, lekarzem miejskim.

* Zwłoki ś. p. Władysława Skoczyńskiego, ucznia seminarjum nauczycielskiego w Rzeszowie, który kąpiąc się dnia 2 sierpnia b. r. utonął w Sanie, znaleziono dopiero 13 b. m. pod Wiązownicą, koło Jarosławia.

* O mandat po ks. Adamie Sapieże kandyduje ze strony ruskiej, według informacji *Gazety Przemyskiej*, ks. Dmochowski, proboszcz z Jaksmanic. Kandydat lub kandydaci, popierani przez Komitet centralny, postawieni będą prawdopodobnie na zgromadzeniu przedwyborczem, zwołanem przez wicemarszałka Rady powiatowej przemyskiej dra Czaykowskiego, na poniedziałek dnia 27 b. m.

* P. Fessel, właściciel handlu gałanteryjnego pod firmą: „Pierwszy nowy Louvre przemyski“ w Przemyślu, zgłosił upadłość. Handel ten istniał zaledwie 7 miesięcy.

KONKURSY.

Wakują posady: a) oficjałów pocztowych z poborami X klasy rangi i kaucją w kwocie 600 złr.; b) posada ekspedytora w urzędzie pocztowym w Kalnicy w powiecie liskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 złr z płacą rocznych 150 złr ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i wynagrodzenia 240 złr. za codziennego posłańca pieszego między Kalnicą a Cisną. Podania należy wnieść o pierwsze posady najpóźniej 4, zaś o następną najpóźniej do 11 listopada b. r. w dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

MIANOWANIA.

* Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela religji gr. kat. w seminarjum nauczycielskiem w Stanisławowie, ks. Jana Porajkę, stałym nauczycielem religji obrządku gr. kat. w szkole wydziałowej żeńskiej w Stanisławowie; ks. Wojciecha Bielę, w Samborze, stałym nauczycielem religji obrządku łac. w szkole etatowej cztero-klasowej męskiej nr. II. w Samborze; nauczyciela szkoły prywatnej w Stanisławowie, Zygmunta Jonasa, stałym nauczycielem religji mojżeszowej w szkole etatowej 4-klasowej męskiej w Stanisławowie.

KURJER WARSZAWSKI.

Mają być zaprowadzone na kolejach tutejszych specjalne wagony dla przewozu chorych, zaopatrzone w wodę, umywalnie, klozety, wentylatory i piece. Na każde żądanie wagony takie będą przyczepiane do pociągów.

* Na uniwersytecie warszawskim mianowany został p. Amalickij, znowu Rosjanin, na katedrę geologji i paleontologji.

* O filantropijnym (?) czynie Apuchtina opowiada *Nowoje Wremja*. Kurator okręgu naukowego warszawskiego miał podobno nie zamknąć pensji staruszce pewnej, która nie umiała po rosyjsku, chociaż była przełożoną od lat 30. *Now. Wr.* twierdzi, że ten czyn *filantropijny* Apuchtina wzbudził w sercach mieszkańców Warszawy szczerą wdzięczność. *Si non e vero...*

* W Warszawie ma się osiedlić książę Piotr Karageorgiewicz. Co książę zamierza robić w naszej stolicy — niewiadomo.

* Zarząd miasta Wilna zwrócił się do specjalistów warszawskich o wypracowanie projektów i kosztorysów, a następnie o przedsięwzięcie robót około urządzenia ogrodu na wzgórzach nad Wilejką.

Kronika miejscowa.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

* Dziś dnia 30 października obchodzi Kościół katolicki uroczystość śś. Zenobjusza i Zenobji, męczenniczki. — Św. Zenobjusz, biskup i Zenobja, jego siostra ponieśli śmierć męczeńską w Cylicji w mieście Egei, za prześladowania Djoklecjana.

Kalendarz. Dziś: śś. Zenobjusza i Euzebji, męczenniczki; jutro: Wigilja i św. Wolfganga, biskupa.

Kalendarz historyczny. 30 października 1609 roku: Zygmunt III. oblega Smoleńsk. — 1657 roku: Traktat w Bydgoszczy.

Przypominamy, że dziś o godz. 5 po południu odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym wniosek o unieważnienie wyborów do Rady miejskiej z Koła mniejszych realności.

Bawi w naszem mieście p. Józef Weyssenhof, znany estetyk z Monachjum.

Dyrektor policji krakowskiej, radca rządowy, dr. Zenon Korotkiewicz przybył w dniu wczorajszym do Krakowa.

P. Eminowicz, naczelnik straży pożarnej, ma być wysłany do Berlina, kosztem miasta, dla zbadania tamże najnowszych wynalazków, używanych przez straż berlińską, a głównie respiratorów i lampek elektrycznych.

Z życia towarzyskiego. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem pobłogosławiony został w kaplicy JE. księcia Kardynała, ślub hr. Izabelli Geldern Egmond z baronem Edwardem Lipowskim. Pannę młodą prowadzili do ołtarza: brat pana młodego, baron Alfred Lipowski i nadporucznik baron de Vaux; zaś pana młodego, dwie siostry panny Sukow. Książę Kardynał pobłogosławił w licznej asystencji duchowieństwa młodej parze przemówiwszy jak zwykle, wzniośle i serdecznie, lecz co na obecnych miłe sprawiło wrażenie, to, że panna młoda po polsku składała ślubną przysięgę. Po ceremonji, licznie zgromadzeni krewni i przyjaciele udali się do hr. Geldernów. gdzie wkrótce zaczęto tańczyć pod wyśmienitym kierunkiem hr. Edwarda Mycielskiego; par było 12 ochoczej młodzieży i ślicznych panien. Państwo młodzi wyjechali wieczornym pociągiem do Wiednia, a zabawa przeciągnęła się do północy. Prócz rodziny i bliższych znajomych zaszczycił zebranie swoją obecnością JE. książę Kardynał, a nadto zauważyliśmy panią ministrową Dunajewską wraz z córką, JE. Pawła Popiela, JE. Zborowskiego, JE. jenerała komenderującego Kriegshammera z rodziną, jenerała Kirschnera i wiele innych wybitnych osobistości.

Asesorowie handlowi. C. k. ministerstwo sprawiedliwości w porozumieniu z ministerstwem handlu, zamianowało dotychczasowych asesorów pp. Jerzego Goebla, Juljusza Epsteina, Juljusza Grossa, Hermana Fritscha, Henryka Schwarza, Józefa Bielaka, Stanisława Feintucha, tudzież pp. Jana Kwiatkowskiego, Leopolda Reinera, Alfreda Jahna i Emanuela Mirtenbauma — asesorami handlowymi przy senacie handlowym c. k. Sądu w Krakowie, na prawny trzechletni okres czasu funkcji.

P. Minister wyznań i oświecenia przyznał kwotę 4000 złr. na pokrycie wydatków, około wykonania robót adaptacyjnych w tutejszej państwowej szkole przemysłowej. Część tej kwoty użytą być ma jeszcze w bieżącym roku, reszta w roku 1891.

† Zmarli. Felicja z Marynowskich Radomyska, właścicielka dóbr, zmarła 29 b. m. w Krakowie, przeżywszy lat 85. Pogrzeb odbędzie się jutro o godzinie 3 popołudniu z domu przy ulicy Garncarskiej pod l. 8. — August Drozdowski, emerytowany nadkonduktor kolei Karola Ludwika, przeżywszy lat 63, zmarł 29 b. m.

Z Uniwersytetu. P. Wincenty Aleksy Chmielewski, rodem z Krzemienicy, otrzymał wczoraj na krakowskiej Wszechnicy stopień doktora praw.

Doroczne sprawozdanie z czynności Magistratu i Rady miejskiej opuściło już prasę.

Wykłady publiczne ks. Morawskiego. W poniedziałek zaczęły się w auli Kopernika wykłady publiczne ks. prof. Morawskiego: „O istnieniu i doskonałościach Boga“. Oprócz księży kleryków, przybyło kilkanaście świeckich osób. Prelegent określił w sposób zajmujący zadanie tego kursu, w którym teologja i filozofja mają sobie rękę podawać, i rozpoczął wykład o sposobie jakim ludzie do wiedzy o Bogu dochodzą. Wskazał na utarte mniemanie pod wpływem Kanta, że o Bogu wiemy tylko z wiary a nie z rozumu. Podobnego zdania bronili tradycjonaliści Lamennais, de Maistre Donoso Cortes i inni. Krytyka Kanta jest atoli w tym punkcie sofistyczną, a dowody tradycjonalistów błędne. Bóg i przez sam rozum może być poznany, jak to wypływa z powołanych ustępów z Księgi Mądrości. Wykład był żywy, zajmujący i jasny. Żałować tylko należy że Sz. prelegent używał do cytat biblji łacińskiej i greckiej, z językiem dla profanów obcym. Wykłady odbywają się co poniedziałki o 4-ej godzinie i wartoby, żeby ławki pięknej sali Kopernika były gęściej zapełnione.

Wystawa Sztuk pięknych, pomimo zapowiedzi Dyrekcji, nie była w dniu wczorajszym wieczorem oświetloną. Zwracamy uwagę Dyrekcji, że należy w takich wypadkach zawiadamiać publiczność, która — jak to wczoraj miało miejsce — niepotrzebnie trudzi się na miejsce, gdzie zastaje wrota wystawy zamknięte.

Gazownia miejska przesyła nam następujące pismo: „W Nrze 296 *Kurjera Polskiego* w artykule zaczynającym się od słów „Wielki zawód“ jest twierdzenie, jakoby spostrzeżono, że dopływ gazu do motoru w Sukiennicach poruszającego maszynę dynamo elektryczną, oświetlającą Wystawę sztuk pięknych, był za słaby i jakoby urzędnicy gazowni skonstatowali, że powodem było niewypróżnienie syfonu. Oświadczam niniejszem, że zrewidowawszy osobiście wobec trzech świadków rury i przyrządy dostarczające gaz do motoru w Sukiennicach, znalazłem takowe w zupełnym porządku, a ciśnienie gazu przy motorze (41 mm. o godzinie 6 tej wieczór) jest dwa razy większe, jak tego dla ruchu motoru potrzeba. Zarzut zaniedbania uczyniony personalowi gazowni, który przecież maszyn w Sukiennicach nie obsługuje, był więc co najmniej przedwczesnym. Mylnem jest twierdzenie, jakoby syfon gazowy przed budynkiem przepełnił się wodą; dorażne przypuszczenie moje wzięto za fakt, gdy tymczasem w syfonie ani kropli wody nie było.

Ponieważ wszystkie maszyny i przyrządy gazowe w Sukiennicach funkcjonują bez nagany, domyślać się muszę przyczyny złego w maszynie dynamo-elektrycznej lub w przewodach elektrycznych i wątpię, aby takowa prędko usuniętą być mogła. Przy próbie d. 27 b. m. motor szedł doskonale, a mimo tego nawet 4 lamp zaświecić nie zdołano.

M. Dąbrowski,
dyrektor gazowni.

Przedstawienie amatorskie. W sobotę dnia 1 listopada r. b. odbędzie się w lokalu „Ogniska“, Stowarzyszenia drukarzy i litografów krak. II w bieżącym sezonie dla członków Stow. przedstawienie amatorskie, z którego czysty dochód obrócony będzie na cel dobroczynny. Program: 1) „Złoty cielec“, komedja w 1 akcie S. Dobrzańskiego; 2) Śpiewy solowe i chórowe; 3) Solo gra na flecie z akompanjamentem fortepianu; 4) „O chlebie i wodzie“, krotochwila w 1 akcie Jacobsohna, tłom. J. Miłkowski.

Magistrat zarządził ze względów bezpieczeństwa zamknięcie mostu, prowadzącego od ulicy Garncarskiej ku Wenecji, własności hr. Ludwika Dębickiego. W dzielnicy III nakazał magistrat zburzenie trzech kamienic żydowskich pod l. 226, 229 i 230, które groziły zawaleniem.

Sprawcy potwornej zbrodni, popełnionej w niedzielę, według raportu policyjnego żołnierze, do tej pory nie zostali wykryci. Śledztwo wykazało, że ofiara nazywała się Helena Maślakówna, miała lat 36, pochodziła z Bratusic pod Ujściem Solnem i służyła pod l. 4 na Wolnicy, a w ostatnich czasach przebywała w Podgórzu bez służby. Niezależnie od faktu powyższego, mówią w mieście o podobnej zbrodni, spełnionej przed miesiącem również przez żołnierzy, na 14 letniej dziewczynie, której ciało wyłowili następnie koło Podgórza rybacy. Ofiara ta była córką ubogich wyrobników i miała być bardzo ładną. Jako pendant do powyższych objawów zdziczenia pomiędzy żołnierzami, nie od rzeczy będzie przytoczyć fakt, jaki zaszedł w r. 1854. Naoczny świadek, żyjący dotąd urzędnik jednej z instytucyj tak o tem opowiada: „Przez most podgórski przechodziła gromada żołnierzy z pułku Jellaczyca, rekrutowanego w Siedmiogrodzie (Rumuni), a spotkawszy idącą jakąś kobietę, w moich oczach schwycili ją i wrzucili do Wisły. Przerażony uciekłem, a fakt ów nigdy nie dostał się do publicznej wiadomości i prawdopodobnie uszedł bezkarnie“ — Dziś jednak tego rodzaju zbrodnie nie mogą i nie powinny uchodzić bezkarnie; wszelką tedy mamy nadzieję, że władze wojskowe usilnych starań dołożą, aby sprawców co prędzej wykryć i ukarać, jak na to zasługują. Wymaga tego i bezpieczeństwo publiczne i honor armji.

W dyrekcji policji złożono: a) szyld blaszany z napisem: „Piwo, wódka i wino“, który Wawrzyniec Czajecki, portjer w ogrodzie Strzeleckim, znalazł w dniu 22 b. m. za strzelnicą; b) klucz, który p. Mądrzykowski, pyrotechnik, znalazł w d. 26 b. m. na plantacjach, oraz trzy klucze, które p. O. Agatsteinowa, żona kupca, znalazła na plantacjach w dniu 27 b. m. i klucz znaleziony w dniu 26 b. m. wieczorem na Stradomiu; c) wędki do łowienia ryb, tudzież zeszyty do pisania i rysowania, które Andrzej Krupski, portjer, znalazł w d. 26 b. m.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

We czwartek 30 b. m.: Po raz siódmy: *Klub kawalerów*, komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę 1 listopada: Po raz pierwszy: *Oj mężczyźni, mężczyźni!* komedja w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego“.

Sejm krajowy.

Lwów 29 października. Na wstępie dzisiejszej sesji zabiera głos namiestnik hr. Badeni dla wyjaśnienia uzupełniającego, że interpelacja posła Okuniewskiego co do postępowania komisarza starostwa w Gwoździcu opartą była na fałszywych z gruntu faktach. Komisarz postępował tem legalnie. Wobec tego, że już kilkakrotnie w czasie bieżącej kampanji sejmowej wnoszono nieusprawiedliwione niczem interpelacje do rządu, namiestnik uprasza, aby w przyszłości interpelanci starali się dokładniej badać fakty. Po odesłaniu sprawozdań do właściwych komisyj, poseł E. Jędrzejowicz przedkłada wnioski komisji gospodarstwa krajowego w sprawie polecenia Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył jeszcze podczas bieżącej sesji swe wnioski co do utworzenia stałej komisji dla spraw rolniczych. (Patrz „Sprawy sejmowe“ przyp. red.) Sejm przyjął wnioski komisji. Przy czytaniu jednej z petycyj zaszła mała utarczka z posłami ruskimi, gdyż referent ks. Hamorak zaczął odpowiadać po rusku. Marszałek interpretował regulamin tak, że sprawozdawcom wolno mówić po rusku tylko wówczas, kiedy występują nie w imieniu komisji, lecz we własnem.

Następne posiedzenie jutro.

Florencja 30 października. *Nazione* utrzymuje, że jest upoważniona do oświadczenia, iż wiadomość jakoby cesarzowa austrjacka wybierała się do Rzymu i miała zamiar odwiedzić Papieża, jest zupełnie nieuzasadniona.

Wiedeń 30 października. Król Milan, przybył tutaj wczoraj.

Praga 30 października. Na wczorajszem (dwunastem) posiedzeniu komisji ugodowej obradowano nad §. 18 ustawy w Radzie kultury krajowej. Młodoczesi wnieśli cały szereg wniosków odmiennych; odrzucono jednak wszystkie po dłuższej dyskusji, w której brali udział także: Plener, Braf i Kuczera. Poczem przyjęto §. 18. Najbliższe posiedzenie dzisiaj.

Praga 30 października. Przy wczorajszych wyborach do Rady miejskiej, młodoczesi zdobyli sobie jeden nowy mandat. Niemcy wstrzymali się od głosowania.

Budapeszt 30 października. Studenci uniwersytetu prosili rektora o udzielenie sali w budynku uniwersyteckim na odbycie wiecu akademickiego, w celu obmyślenia akcji na korzyść skazanego jednorocznego ochotnika Joanowicza. Rektor oświadczył, że gotów jest dać salę, pod warunkiem, że inicjatorowie wiecu zaręczą, że nie przyjdzie do żadnych demonstracyj natury politycznej, oraz, że żywioły obce z po za kół studenckich nie będą brały w obradach udziału.

Budapeszt 30 października. Studenci uniwersytetu ogłaszają odezwę, wzywającą do podpisywania adresu, który będzie wręczony Monarsze, a zawiera prośbę o ułaskawienie Joanowicza.

Berlin 30 października. *Augsburger Abendzeitung* ogłasza inspirowane sprawozdanie o zdrowiu księcia Bismarcka, które znajduje się w stanie kwitnącym. Życie wiejskie wzmocniło jego nerwy. Jest to wskazówka, że nie wzgląd na zdrowie powstrzymał Bismarcka od wzięcia udziału w jubileuszu Moltkego. Wiadomość, jakoby Bismarck na przyszłość pojawiać się miał na posiedzeniu Izby Panów, nie da się skontrolować. Książę pracuje obecnie razem z Lotarjuszem Bucherem i prywatnym swoim sekretarzem, Chrysandrem, nad pamiętnikami, które już przybrały wielkie rozmiary. W każdym razie nieprędko jeszcze będą skończone.

Poczdam 30 października. Król belgijski zwiedzał Mausoleum cesarza Fryderyka i złożył na trumnie wielki wieniec wawrzynowy ze wstęgami o narodowych barwach belgijskich.

Petersburg 30 go października. „Journal de St. Petersbourg“ omawia sprawę patrjarchatu ekumenicznego i robi uwagę, że Porta zapomina o tem, iż pewne rozporządzenia i ustawy tureckie nie dadzą się zastosować do społeczeństwa chrześcijańskiego. „Journal“ wyraża życzenie, żeby panowała zupełna harmonja gmin chrześcijańskich i ottomańskiego rządu, oraz spodziewa się, że wobec niepokojącej sytuacji sułtan zainicjuje zgodę i postara się o to, żeby patrjarcha dozwolił duchownym sprawować funkcje religijne.

Paryż 30 października. W Izbie obradowano w dalszym ciągu nad budżetem. Deputowany Germain skonstatował poprawienie się finansowego położenia Francji. Oszczędzenie dalszych 300 miljonów jest możliwe. Rouvier wykazał, że wydatki od 10 lat zmniejszyły się o 17 miljonów. Przesadzone pozycje w budżecie wojennym już znikły, bo nadzwyczajny budżet wojenny wcielony został w budżet zwyczajny.

Haga 30 października. Na dzisiejszem pełnem zgromadzeniu obu Izb postanowiono 109 głosami przeciw 5 wydać oświadczenie, że król nie jest już w stanie sprawować rządów. W odnośnej dyskusji Pynappel twierdził, że przedłożone dokumenty nie usprawiedliwiają tak stanowczej decyzji. Przeciwnie utrzymywali: prezydent ministrów i kilku innych mówców.

Haga 30 października. „Staats-Courant“ ogłasza dekret stanów jeneralnych, orzekający, że król nie jest w stanie nadal sprawować rządów. Od dnia dzisiejszego tymczasowo najwyższą władzę dzierży Rada stanu.

Londyn 30 października. Gladstone w Dundey miał mowę przeciwko bilowi Mac Kinleya, który zdaniem mowcy, znaczną szkodę wyrządziłby samym Stanom Zjednoczonym.

Wiedeń 30 października. Usposobienie giełdy dosyć stałe. Akcje kredyt. 306·37. Akcje Länderbanku 231·—. Złota węg. renta 101·75. Renta majowa 88·67.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Edmund Ryger udziela lekcji deklamacji. Zgłoszenia przyjmuje Kasa teatralna. 107(2-4)

Kandydat teolog. katol. i filol. egzaminowany, który w Prusach był nauczycielem gimnazjalnym, ofiaruje lekcje prywatne w łacińskim, greckim i francuzkim języku. Honorarjum 12 złr. miesięcznie. Adres: August M. ul. św. Anny Nr. 3. 110(1-3)

Une institutrice française possédant diplome supérieur et ayant dix ans de pratique demande des leçons en ville. Excellente méthode et très-bonnes références. S'adresser à M-me **Krynicka** rue Szewska 7 Cracovie. 86(6-6)

Osoba posiadająca gruntowną znajomość muzyki i śpiewu, udziela tychże przedmiotów, oraz przygotowuje do konserwatorjum za umiarkowanem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Admin. Kurjera.

Posady i prace.

Francuzka pożądana jest, z dobrym akcentem do konwersacji z panienkami, posiadająca krawiecczyznę. Wiadomość w Administracji „Kurjera". 10(2-4)

Praktyczny ekonom, kawaler, który gospodarował 20 lat w wzorowych gospodarstwach w Galicji i w W. Ks. Poznańskiem, poszukuje posady w Galicji lub w Królestwie. Adres: **Ekonom 54,321.** Poste restante **Kraków.** 109(1-3)

Introligatorzy! Towarzysze i uczniowie introligatorscy znajdą zajęcie w pracowni E. Schlafriga. Lwów, ul. Karola Ludwika 33.

Magistra farmacji poszukuje Rappaport. Lwów, Jagiellońska 17.

Ogrodnik zdolny w swym zawodzie i z praktyką, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia adresować uprasza się: Łukasz Jazłowski w Zręcinie p. Krosno.

Rolnik Dublańczyk z 8 letnią praktyką w zawodzie gospodarczym, poszukuje posady ekonoma w większym skarbie od 1 stycznia 1891 r. Oferty pod adresem: „Rolnik" p. r. Besko koło Sanoka.

Lokale.

Kto ma mieszkanie dla kawalera z całodziennem utrzymaniem, w bliskości głównego Rynku, raczy złożyć adres w Administracji Kurjera Polskiego pod lit. K. W. 108(1-3)

Doniesienia rozmaite

Koń, uprząż, bryczka i powozik razem lub oddzielnie do sprzedania, Nowa Wieś 40. 11?(1-2)

Jeden studencik może być umieszczony na stancji, gdzie dostanie smaczny i zdrowy wikt, oraz ma korepetycje z przedmiotów szkolnych i konwersację języków francuzkiego i niemieckiego a prócz tego miłego chłopaczka za towarzysza. — Adres: ul. św. Gertrudy Nr. 3 parter. 77(5-6)

Dwa futra używane, w dobrym stanie, męzkie, niedźwiedzie, i damskie, lisy są do sprzedania. Wiadomość ul. św. Filipa Nr. 14, parter na prawo.

Łóżko wielkie z kutego żelaza jest do sprzedania za cenę 20 złr. Krowoderska 122, mieszkanie od frontu drugie piętro. (3-3)

Stajnia sklepiona na parę koni przy ul. Blich Nr. 193 do wynajęcia. 104(3-3)

Wiolonczela i cytra, własność prywatna, do sprzedania w Składzie fortepianów B. Gabrjelskiej, Kraków, Rynek, „Krzysztofory". 105(3-6)

Wysprzedaż codzień od 12—1 i od 3—4: mebli, szkła, porcelany, obrazów, srebra, miedzi, lamp, dywanów po zniżonych cenach. Wiadomość w kantorze W-go Wentzla. 120(3-3)

Interesa handlowe.

Willa z ogródkiem i **kamienica** nowa II piętr. korzystnie do nabycia. Bliższa wiadomość **w Biurze komis. inform. Wł. Jaworskiego** Grodzka Nr. 30 w Krakowie.

Kamienica II piętrowa w Krakowie do sprzedania lub zamiany na majątek w Galicji lub Królestwie. — Wiadomość w Biurze komisowem Jaworskiego. Ul. Grodzka 30, w Krakowie. 62(-3)

Biuro
krakowskiej kongregacji kupieckiej

udziela informacji, jak również ułatwia umieszczenia praktykantów i subjektów handlowych, codziennie od 2—4 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt. O czem osoby interesowane zawiadamia

M. Pieterkiewicz, sekr. kongr.
845(1-1) **ul. Szewska Nr. 8.**

Przez dni Zaduszne kursować będą

Dwa Omnibusy

z Rynku głównego przez ulicę Sławkowską, Basztową i Lubicz na cmentarz, za 10 ct. od osoby.

853(1-3) **Stanisław Wiktor. Izaak Himmelblau.**

Djurnista

a zarazem **kopista planów** poszukuje natychmiastowego umieszczenia pod najskromniejszemi warunkami. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem: **A. S. Poste restante Kraków.** 852(2-3)

Paryżanka (demi-gouvernante) osoba w średnim wieku, będąca w Krakowie. **Dwie wychowanki** klasztoru francuskiego (siostry) (demi-gouvernantes) dobrze polecone. 851(2-2)

Nauczycielka niemka z francuskim i muzyką, poszukują posady **zaraz** za pośrednictwem biura pani **Ludmiły Skowrońskiej, Kraków, Krupnicza 3.**

LOUVRE

Sukiennice, 16. 444(211-?)

Nadeszły nowości z Paryża na sezon jesienny i zimowy.

Kapelusze damskie, **okrycia, żakiety, szlafroczki damskie, zarzutki balowe, przody, kamizelki damskie, jersey, fichus, kokardy, naszyjniki, kwiaty balowe, pióra strusie i fantazyjne, gorsety paryzkie, wachlarze** od najtańszych do najdroższych, **parasole** męzkie i damskie, **dzety** do głowy. **Najbogatsza perfumerja francuzka i angielska. Wody kolońskie,** oryginalne, francuzkie i angielskie, **pudry, wody toaletowe. Przyjmują się obstalunki** na suknie i kostjumy z Paryża. Wysyłka na prowincję. Katalogi gratis.

KONCESJONOWANE BIURA
WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO
w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

przyjmuje, ogłasza i wynajmuje mieszkania w mieście, na prowincji, oraz w miejscach letnich i kąpielowych, na żądanie z planami tychże po cenie: wpis 50 cnt. który upoważnia do żądania wykazów mieszkań przez bieżący kwartał, i po wynajęciu 50 cnt od pokoju, nie licząc kuchni i przedpokoju.

Ogłasza do wynajęcia: (191 ?)

zaraz:

2 pokoje, przedpokój, kuchnia na parterze ulica Topolowa Nr. 15.
Domek parterowy z ogrodem złożony z 6 pokoi przedp. 2 kuchnie w Zakrzówku.
Stancja na piętrze ul. Sienna Nr. 4.
3—4 lub 5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze lub parterze, mieszkanie tanie i ładne ul. Szlak Nr. 194.
2 pokoje kawalerskie na parterze ul. Smoleńsk Nr. 20.
Pokój umeblowany na I piętrze ul. Pijarska Nr. 4.
3 pokoje, kuchnia na parterze ul. Dolne młyny Nr. 9.
Mieszkanie na I piętrze złożone z 9 pokoi obszernych, przedp. kuchni, pralni, pokoju dla służącego, stajni i wozowni. W razie potrzeby można jeszcze wynająć 3 pokoje w oficynach ul. Krupnicza Nr. 9.
8 pokoi, przedpokój, kuchnia, częściowo umeblowane lub też bez tychże na I piętrze, pokój dla służby, pralnia w suterenach, stajnia i wozownia ul. Garncarska Nr. 5.
2 partje po 2 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Topolowa Nr. 4.
4 pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. św. Gertrudy, Nr. 28.
Pracownia malarska ul. Studencka Nr. 7.
3 do 5 pokoi, kuchnia, pokój z kuchnią, stajnia na 4 konie i wozownia ul. nad Rudawą Nr. 4.
5 pokoi, przedpokój, kuchnia na parterze ul. św. Marka Nr. 9.
2 partje po 2 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze ul. Topolowa Nr. 4.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia, nyża na II piętrze ul. Gertrudy Nr. 10.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze, ul. Garncarska Nr. 1.

od 1 listopada.

4 pokoje, kuchnia, stancja, na II piętrze, ul. Bracka Nr. 6.
Pokój kawalerski na II piętrze, ul. Basztowa, Nr. 27.

od 1 stycznia.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Smoleńska Nr. 24.,

---

Dobra sposobność dla Szanownej P. T. Publiczności

na dni Zaduszne

W ogrodzie,

naprzeciw cmentarza krakowskiego, przyjmuje się wszelkie zamówienia na **dekoracje grobów** świeżemi kwiatami i t. p., jak również jest wielki zapas **wieńców suchych i świeżych** po cenie nadzwyczaj nizkiej od 40 cnt. do 3 złr. za najpiękniejszy wieniec.

Również poleca się **drzewka owocowe** w wyborowych odmianach, 30,000 sztuk, które wysyła się na żądanie.

Zarząd ogrodów w Olszy,
834(6-6) p. Kraków.

Leon Powiednicki,
majster ślusarski,

przeniósł pracownię swą z **placu św. Ducha** na **ul. Reformacką Nr. 1,** gdzie przyjmować będzie wszelkie roboty w zakres sztuki ślusarskiej wchodzące i staraniem jego będzie, jak dotąd zadowolnić pod każdym względem swoich klijentów, za jak najumiarkowańszą cenę.
832(3-3)

Nowo otworzona pierwsza Wiedeńska
Higjeniczna pralnia
103(4 15)

i chemiczne czyszczenie sukni i materyj. Poleca się Szanownej P. T. Publiczności. Ceny niskie. Kraków ul. Zwierzyniecka 6 i 4.

W dniu 15 listopada r. b. otwartą i w ruch puszczoną zostanie

Pierwsza w Krakowie
parowa fabryka stolarska
BRACI MURANYI
przy ulicy Dajwor.

Fabryka przy pomocy najlepszych systemów maszyn do najróżnorodniejszego obrabiania drzewa, wzorowo urządzonej suszarni, oraz znacznego zapasu materjałów nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje wszelkie roboty stolarskie, jakoteż posadzki cegiełkowe, deseniowe i fornierowane w jak najkrótszym terminie, z doborowego i suchego materjału i po najprzystępniejszych cenach. 849(3-3)

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro, w Krakowie.
FILIA WIEDEŃSKA
HEILMANNA KOHNA I SYNÓW
z Wiednia
zaopatrzoną została na sezon jesienny
w wielki wybór
UBRAŃ MĘZKICH I DZIECINNYCH
po cenach fabrycznych a mianowicie:

Ubrania marynarkowe od 14 złr.	Angliki z kamizelką . od 20 złr.
Ubrania żakietowe . . od 23 złr.	Paltoty zimowe . . . . od 18 złr.
Ubrania salon. i frak. od 25 złr.	Menżykow . . . . . . od 15 złr.

Futerka, płaszcze deszczowe, szlafroki, bondy do podróży, wielki wybór spodni, kamizelek jedwabnych i pikowych po najtańszych cenach.

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

Składy nasze:
w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (w Bielsku); w Opawie i Pilźnie.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn się w Krakowie znajduje.

Z szacunkiem
830(11-?) Heilmann Kohn i Synowie.
w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, I piętro.

Elektryczne oświetlenie
WYSTAWY OBRAZÓW W SUKIENNICACH
Trzy razy w tygodniu:
we Środy, Piątki i Niedziele
Wstęp 30 cnt., dla dzieci 10 cnt.
Początek o zmroku.
We środy i niedziele przygrywa muzyka wojskowa 13 pułku.
W piątki Członkowie Towarzystwa Prz. Sztuk Pięknych, za okazaniem przy kasie biletu rocznego, mają prawo wstępu za 10 cnt. od osoby. 829(7-15)

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie świeże nadeszły do handlu 8?(2-6)
H. Kretschmera
Kraków, Rynek l. 10.

J. A. RUDOLF
w Krakowie
tylko róg ul. Grodzkiej i Poselskiej
poleca
skład towarów płóciennych,
jakoto:

Płótna surowe, weby, płótna na prześcieradła bez szwu, jednokolorowe płótna na wsypy, niciane **drelichy** na materace i story.
Różnokolorowe płócienka na ubrania damskie i dziecinne, kanafasy, oxfort, demki, szyrtyng.
Kolorowe i białe chustki do nosa pierwszej jakości.
Bieliznę stołową, ręczniki, ściereczki, itp.
Skład gotowych materacy włosiennych. 76?(12-?)

Własna szwalnia bielizny
męzkiej, damskiej i dziecinnej.
Bielizna Dra Jaegera.
Wybór pończoch, skarpetek, krawatek itp.
Ceny stałe nizkie.
Adres dla listów: J. A. RUDOLF Kraków.

„Ananas"
już wyszedł
Cena 45 cnt.
Wydawca K. Bartoszewicz, Kraków, Sukiennice.

Z dniem 1 września r. b.
otwartą została
przy ulicy św. Anny Nr. 5
KUCHNIA POLSKA
w której dostać można o każdej porze dnia, tanio, smacznych i zdrowych na maśle przyrządzonych potraw, mianowicie wydawać będę tak w lokalu własnym jako i prywatnie
śniadania, obiady i kolacje.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, z mojej strony starać się będę doborem potraw, szybką i rzetelną usługą zaskarbić sobie zupełne Jej zaufanie.

Z wysokim szacunkiem
736(8-8) **Józef Bielawski.**

Płaszcze, okrycia, paletociki
poleca w wielkim wyborze
Magazyn konfekcyj damskich
Ignacego Sobolewskiego w Krakowie.
Zamówienia wykończa we własnej pracowni. 793(5-5)

KODEKS ROBOTNICZY
czyli
Robotnicze Ustawy Austrjackie
zestawione i objaśnione przez **Michała Koczyńskiego,** b. prof. U. J. (Kraków, 1890, 8vo, 15 ark. dr. X i 223 str.) do nabycia **w drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. w Krakowie, po cenie 1 złr. 20 cnt.** (8-10)

KURS PAPIERÓW PUBLICZNYCH

Kraków, d. 29/10. (Bez bieżącego kuponu.)	płacą	żądają
Bulle papierowe . . za 100 rubli	139 —	141 —
Marki niemieckie . . za 100 mar.	56 —	57 —
20-to frankówka złota . . .	9 —	9 12
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 —	—
4½% Poż. kraj. galic. za złr. 100	98 —	99 25
5% Obl. ind. gal. za złr. 100 k. m.	103 25	104 25
4½% Listy zast. Banku kr. za zł. 100	99 25	100 25
5% Obligi komun. I Emis.	100 50	—
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	95 —	—
4% „ „ „ II Em.	95 —	—
4½% „ „ „	99 —	100 —
5% „ „ „	102 —	—
5% „ Bank. hip. z prem. 10%	106 75	107 75
4% „ zwr. za 40 lat	95 —	95 50
5% Król. Pol. za rubli 100	92 —	93 —
5% „ likwid.	89 —	90 —

Ciągnienie dziś wieczór o godz. 8-mej.

Wiedeńskiej Wystawy LOSY po 1 złr.

Główna wygrana 50.000 złr. wartości.

790(35-?)

11 losów 10 złr. 2291 Wygranych. **6 losów 5 zł. 50 ct.**

LOSY po 1 złr. są do nabycia w KRAKOWIE u pp. J. Altstädtera, Arona Eibenschütza, Izaaka Grajowera i Adolfa Holzera, oraz w Zarządzie Loterji Wystawowej, Wiedeń II. Rotunda.

Wspaniałe obrazy
Najświętszej Panny Ostrobramskiej
wydania Wilczyńskiego, (23-?)
w wielkim formacie, są do nabycia w **księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.**

MAGAZYN FUTER
ANTONIEGO JACHIMSKIEGO
w Krakowie ul. Grodzka l. 14 i 16
istniejący od r. 1825.

odznaczony medalem wystawowym w r. 1870 na Wystawie krajowej medalem rządowym państwowym srebr. w r. 1887 w Krakowie.

Poleca
w wielkim wyborze gotowe futra męzkie i damskie najświeższych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d.

Na składzie utrzymuje materjały z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych na wierzchy damskie i męzkie.

Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reparacje i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych.

Przyjmuje futra pod gwarancją do przechowania przez lato 753(6-6)

Skład fortepianów, harmonij i pianin Bronisławy Gabryelskiej. Kraków, Rynek gł. Krzysztofory.

Wydawca i redaktor główny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki